

Premier Bułgarii złożył dymisję rządu

21 lutego 2013

Nasilają się protesty Bułgarów przeciw prywatnym monopolom energetycznym i wysokim cenom prądu. Na masowych demonstracjach pojawiły się hasła antyrządowe i żądania dymisji gabinetu Bojko Borysowa.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, od ponad dwóch tygodni w Bułgarii trwają protesty, których powodem są ponadprzeciętnie wysokie rachunki za energię elektryczną i ogrzewanie za grzewców. Przy tej okazji wyszły na jaw podwyżki, o których wcześniej nie informowano publicznie. Jednym z żądań protestujących jest ujawnienie umów prywatyzacyjnych zakładów dystrybucji energii elektrycznej oraz dokumentów regulujących ich działalność. PAP przypomina, iż przedsiębiorstwa dystrybucji prądu w Bułgarii zostały sprywatyzowane w 2004 r. Większościowe udziały wykupiło kilka zagranicznych firm – z Czech, Austrii i Niemiec, a mniejszościowe zostały wystawione przez rząd Borysowa na sprzedaż na giełdzie.

W ostatnim czasie protesty przybierają na sile. Prawie 10 tys. osób zablokowało jedną z głównych ulic Sofii. Demonstranci zebrali się przed budynkiem resortu gospodarki i energetyki, przeszli pod parlament, którego gmach obrzucili jajkami i pomidorami, po czym zablokowali ważny węzeł komunikacyjny Most Orłów. Doszło do starć z policją. W Błagojewgradzie doszło do blokady magistrali E79 – głównej trasy z zachodniej i środkowej Europy do Grecji. Ponad 5 tys. osób przerwało kordon policyjny i zablokowało ruch samochodowy. W Płowdiwie próbowano podpalić samochody miejscowej firmy dystrybucji energii. Demonstranci niszczyli portrety członków rządu. W Łoweczku na północy Bułgarii rozbito szyby w budynku miejscowej firmy dystrybucyjnej; interweniowała policja, kilka osób zatrzymano. Manifestacje z żądaniami dymisji Borysowa odbyły

się również w Starej Zagorze, Ruse i Pazardżiku. Ogółem jednego dnia w protestach uczestniczyło ponad 100 tys. osób w 24 miastach kraju – podała prywatna agencja informacyjna BGNES.

W tych okolicznościach opozycyjna Bułgarska Partia Socjalistyczna obiecała zaostrezenie przepisów regulujących działalność prywatnych monopolistów. Według lidera postkomunistów Siergieja Staniszewa nie należy wykluczać rozwiązania umów prywatyzacyjnych, jeżeli kontrola wykaze, że prywatne firmy nie respektowały ich zapisów.

Tymczasem na cztery miesiące przed wyborami parlamentarnymi premier Bułgarii Bojko Borysow złożył w parlamencie wniosek o dymisję swojego rządu i opowiedział się za przyspieszeniem wyborów. Głosowanie nad dymisją odbędzie się w dzisiaj.

Jako bezpośrednią przyczynę swojej rezygnacji Borysow wskazał gwałtowne demonstracje uliczne z powodu wysokich cen energii. Zarzucił lewicowej opozycji rozniecanie protestów i powiedział, że „nie będzie rządził pod naciskiem ulicy”.

„Władzę dał nam naród, zwracamy mu ją. Zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, by odpowiedzieć na żądania protestujących. Od dzisiejszego dnia nie możemy im więcej pomóc” – oświadczył.

Borysow ustępuje po ponad dwóch tygodniach protestów, spowodowanych wysokimi grudniowymi rachunkami za energię elektryczną. W ostatnich dniach protesty przeradzały się w coraz gwałtowniejsze wystąpienia antyrządowe, z wezwaniami do odejścia Borysowa. „Mafia!” – skandowali co wieczór demonstranci na ulicach bułgarskich miast.

Podstawowym problemem według obserwatorów w Sofii jest to, że rezerwy finansowe państwa są praktycznie wyczerpane, co stwarza niebezpieczeństwo zachwiania się systemu walutowego, ustanowionego po poprzednim analogicznym kryzysie w 1997 roku. Polega on na przywiązaniu bułgarskiego pieniądza do zagranicznej waluty (najpierw do niemieckiej marki, później do

euro) i ustawowym ograniczeniu środków będących w obiegu do określonej kwoty. System gwarantuje stabilność lewa. Zachwianie systemu grozi inflacją i dewaluacją lewa. Dla ludności oznaczałoby to powtórkę sytuacji z 1997 roku, kiedy doszło do hiperinflacji, a ludzie stracili oszczędności.

Według większości obserwatorów właśnie skomplikowana sytuacja finansowa państwa jest rzeczywistą przyczyną dymisji rządu. W ciągu ponad 3,5 lat rządów Borysowa Bułgaria pozostała najuboższym państwem UE. Bezrobocie w tym okresie wzrosło o ponad 7 punktów procentowych, do 12,8 proc.

Opracowanie: Nowy Obywatel (akapity 1-4), Marek Nowicki (akapity 5-10)

Źródła: [Nowy Obywatel](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja dwóch wiadomości dla „Wolnych Mediów”